

# GŁOS SENIORA

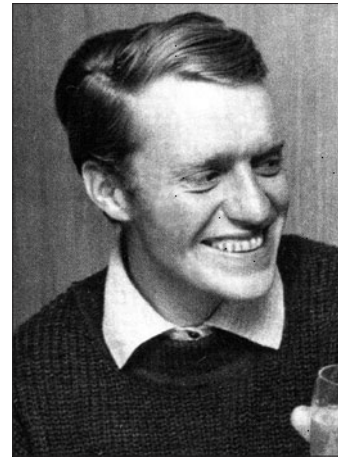
giel (32), Edward Lichota (41), Andrzej Mikler (32) i Tomasz Witkowski (36). Wyprawa wyruszy 23 marca i będzie też przypominała sylwetkę Jerzego Hajdukiewicza, uczestnika dwóch wypraw na Dhaulagiri, w tym zdobywcy w roku 1960. Artykuł o wyprawie pióra Apoloniusza Rajwy ukaze się niebawem w „Tygodniku Podhalańskim”. Dla naszych młodszych senierek mobilizująca wiadomość z USA: na Everest wybiera się 65-letnia Nancy Morris, która chciałaby zrobić trawersowanie masywu – jako pierwsza na świecie autentyczna babcia.

## SPRAWY ORGANIZACYJNE

● 19 listopada odbyło się w Klubie Wysokogórskim w Toruniu spotkanie poświęcone północnej ścianie Eigeru. Przyjechali ze Śląska Adam Zyzak i Jan Bagsik, wspólnie opowiedzieliśmy o naszym udziale w jubileuszowym spotkaniu w Grindelwaldzie, pokazaliśmy slajdy z naszego przejścia w r. 1968 i z direttissimi japońskiej z uroczą Ichiko Imai w roli głównej. (*Tadeusz Łaukajtyś*) ● W dniu 4 grudnia odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze SKT, na którym z okazji 55-lecia istnienia Klub został odznaczony przez Ministerstwo Sportu i Turystyki Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Turystyki”. Urząd prezesa na następną kadencję ponownie powierzono Elżbiecie Jaworskiej. 11 grudnia w sali Zarządu PTTK wystąpił zespół artystyczny SKT z programem „Stara Robota” (scenariusz i świetne teksty Michała Szurka). ● Walne Zebranie Rzeszowskiego KW w dniu 19 grudnia 2008 zmieniło nazwę swoich dorocznych zawodów w skialpinizmie „Puchar Polonin”, dodając rozszerzenie w brzmieniu „Memoriał Andrzeja Kusia”. Jak pamiętamy, Andrzej był przed laty inicjatorem tej imprezy. ● 9 stycznia 2009 w siedzibie TPN przy Rondzie w Zakopanem odbył się III Charytatywny Bal Karnawałowy „Metamorfozy”, zorganizowany przez Galerię Antoniego Rząsy. W r. 2006 celem pierwszego balu była pomoc taternicze Annie Król, w 2007 Anna zdecydowała, aby zebrane fundusze przekazać na sprzęt rehabilitacyjny dla Renaty, jej przyjaciółki i partnerki wspinaczkowej, która straciła zdrowie w wypadku taternickim. W tym roku dochód z balu zasilił fundusz na leczenie trapiętego schorzeniem genetycznym Pawła Kuliniacza, m.in. uczestnika wypraw w Tienszan, Himalaje, Karakorum. ● Jak co roku, 21 lutego na Grzesiu spotkali się ratownicy HZS Zwierówka i TOPR, wspominając wyprawę ratunkową do Doliny Łatanej po rannych radzieckich partyzantów. Następnie zjechali do schroniska na Polanie Chocholowskiej, gdzie przy muzyce kontynuowali ratownicze posiadki. (*Adam Marasek*) ● W Zakopanem rozpoczęły się uroczystości i imprezy upamiętniające 200-lecie urodzin Jana Krzeptowskiego-Sabały oraz 100-lecie tragicznej śmierci Mieczysława Karłowicza pod Małym Kościelcem. Są już też jubileuszowe nawiązania do przypadającej na jesień „setki” TOPR. 7 lutego w lokalne święto zamieniła się w Radomiu inauguracja Roku Chałubińskiego, zainicjowanego i organizowanego przez PTT z Barbarą Morawską-Nowak jako przewodniczącą Komitetu.

## WIEŚCI KULTURALNE

● Wiosną 2008 (w Dolinie Chocholowskiej) i latem (przy Wodogrzmotach) trwały prace nad międzynarodowym filmem o Janosiku – w reżyserii Agnieszki Holland i jej córki Kasi Adamik. Scenariusz oparto na dokumentach a film ma przedstawiać historyczne wydarzenia. ● W październiku wszedł na europejskie ekrany film „Nordwand”, będący kolejną próbą przedstawienia głośnej tragedii Kurza i Hinterstoissera na Eigerze w r. 1936. Nakręcony w sposób bardzo realistyczny, film został z uznaniem przyjęty przez krytykę i przez widzów. Reżyserował go dotychczasowy twórca filmów muzycznych, Philipp Stölzl. ● Po krótkiej przerwie znowu pojawia się znakomity kwartalnik „Alpinist Magazine”, którego 26. zeszyt trafi na rynek 15 kwietnia. Nowym naczelnym będzie szeroko znany alpinista i pisarz górski Michael Kennedy, w latach 1974–1998 współtwórca „Climbing”. Pismo „Alpinist” założyli w r. 2002 Christian Beckwith i Marc Ewing – czytelników podbiło wysokim poziomem publicystyki a także propagowaniem alpinizmu o najwyższych sportowych i etycznych standardach. (*Rudaw Janowic*) ● Kibicom wspinania i wypraw zwracamy uwagę na książkę „Tomaż Humar” o znanym słoweńskim himalajście. Autorką jest była dyrektorka festiwalu w Banff, Bernadette McDonald, która dużo miejsca poświęca też fenomenowi całego słoweńskiego alpinizmu. ● W Nowym Sączu ukazały się bardzo starannie wydane reprintsy obu tomów historycznego dzieła „Sądceczyna” Szczęsnego Morawskiego z roku 1863. 216 stron (I), 364 strony (II), specjalnie dobrany papier, twarda oprawa, format 17,5 × 24,5 cm. Wydawcą jest Foto-Mikron Press, ul. Jagiellońska 24; 33-300 Nowy Sącz. E-mail: mikron24@wp.pl. Cena ok. 105 zł. (*Leszek Zakrzewski*) ● W lutym numerze „Nowych Książek” Michał Jagiełło zamieszcza entuzjastyczną recenzję XIV (już!) tomu przewodnika Władysława Cywińskiego, zatytułowanego „Grań Hrubego”. Andrzej Bernat recenzuje Stefana Ardito „Szczyty świata”, Zbigniew Skoczylas omawia „Wojny Izraela” a Janek Gondowicz pisze swój comiesięczny błyskotliwy felieton. Przypominamy, że naczelnym „Nowych Książek” jest Tomek Łubieński, a wydającym to świetne pismo zakładem Biblioteki Narodowej kieruje Marek Majle. Słowem, sami swoi!



Michel Vaucher po przejściu Filara Whympersa w r. 1964

## 24 DNI W TYBECIE

Do niedawna zagadkowe, pięć- i sześciotysięczne pasma górskie Tybetu są od kilkunastu lat powoli eksplorowane, ze strony polskiej nie było jednak nimi dotąd żywszego zainteresowania. Nasza mała jesienna wyprawa miała charakter prywatny a jej celem było dotarcie do grupy Mayer Kangri, położonej na płaskowyżu tybetańskim Chang Tang. Najwyższy wierzchołek Mayer Kangri 6266 m nazywany jest również Bonvalo Peak, od nazwiska Francuza Gabriela Bonvalota, który widział go podczas swej podróży w latach 1889–1890. Oprócz tego pasma, na płaskowyżu znajduje się kilka innych wybitnych grup górskich, m.in. Purong Kangri (6482 m), Goladandong (6621 m), Gar Kangri (6513 m) i inne. Ich szczyty są w większości dziewicze, a materiały kartograficzne pozbawione szczegółów i raczej mało wiarygodne.

Techniczną stroną organizacji wyprawy zajęło się biuro turystyczne w Katmandu, dokąd wraz z Grzegorzem Chwołą przybyłem samolotem i skąd 23 września 2008 r. przelecieliśmy do Lhasy. Dalsza podróż miała się odbywać dwoma samochodami terenowymi Toyota Land Cruiser 5400. Oprócz kierowców towarzyszyli nam jeszcze przewodnik i kucharz. 24 września całym zespołem pojechalśmy do miasta Shigatse a następnego dnia na północ i przez Namling do przełęczy Kiku La (5120 m) w Transhimalajach, w paśmie Nyenchen Tanglha Range West. Za przełęczą zatrzymał nas chiński posterunek wojskowy, okazało się bowiem, że okręg Shainza (Shentsa) jest zamknięty dla cudzoziemców. Po biwaku na wysokości 5000 m wróciliśmy do Lhasy i stąd 27 września szosa Lhasa – Golmud doprowadziła nas do miasta Nakchu. Następnego dnia z asfaltówki skręciliśmy w drogę terenową, prowadzącą przez step, którą wieczorem dotarliśmy poza małą miejscowość Baingoin. Kolejny punkt etapowy (29 września) leżał na zachód od jeziora Serling Tso (4530 m). 30 września nasze samochody minęły Nyima (4554 m) i zabiwakowaliśmy w miejscu o wysokości 4650 m. 1 października zmierzaliśmy dalej na północ, pokonując przełęcz 4900 m, z której po raz pierwszy ukazał się masyw Mayer Kangri. Nastąpił zjazd nad jezioro Yibuk Tsaka (4450 m) i do miejscowości Rongma, za którą droga skręciła w boczną dolinę, mając po lewej stronie góry kulminujące w szczycie oznaczonym na rosyjskiej mapie kotą 5981 m. Poza kolejną przełęczą wjechalśmy do doliny z bezodpływowym jeziorem na wysokości 4797 m. Stąd skierowaliśmy się nieco na wschód i założyliśmy biwak na plateau o wysokości 5035 m. Tego dnia już tylko jednym samochodem, bez bagażu, pojechalśmy na ogromne plateau i dotarliśmy do wylotu doliny podchodzącej bezpośrednio pod szczyt Mayer Kangri (6286 m). W dniu 3 października stanęła tam nasza baza (5057 m). Po południu zrobiliśmy wypad w kierunku wschodnim. 4 października we dwóch z Grzegorzem weszliśmy na wzgórze o wysokości ok. 5700 m naprzeciwko Mayer Kangri, oddzielonego doliną, u której wylotu znajdował się nasz obóz bazowy.

5 października 2008 r. przeprowadziliśmy udany rekonesans w kierunku wschodniego szczytu masywu Mayer Kangri. Atak wykonany został z bazy w kierunku północnym a następnie północ-

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauudy 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef@nyka.home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs200902.pdf>; ostatnie numery są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.

no-zachodnim. Ku szczytowi podchodziliśmy skalistym grzbietem, nie napotykając niemal żadnych trudności technicznych. Raki i czekany pozostawały w plecakach, dawała jednak o sobie znać wysokość, która zmuszała nas do odpoczynków co kilkadziesiąt kroków. Grzegorz Chwoła wszedł na ten szczyt, dla którego przyjęliśmy nazwę Mayer Kangri I East (6093 m). Końcowy odcinek wymagał brnięcia w nawianym śniegu lub stąpania po lodowej skorupie. Wiał wściekły wiatr. Na szczycie ułożył kopczyk i zrobił kilka zdjęć, z pomocą GPS ustalił też pozycję geograficzną: N 33 27 467; E 86 48 123. Kiedy skulony przed wiatrem odpoczywał na wierzchołku, całkiem blisko podlatywał do niego wielki orzeł. Ja osiągnąłem wysokość 5865 m, według pomiaru GPS.

Następnego dnia zabrali nas obu Nomadzi na przejażdżkę motocyklową wzdłuż masywu Mayer Kangri – aż na stronę północną. Udało się nam wykonać cenne dokumentacyjnie zdjęcia panoramiczne masywu od północnego-wschodu i północy, ze stanowisk określonych współrzędnymi geograficznymi przy pomocy GPS. Punkt wysunięty najbardziej na zachód miał współrzędne N 33 33 654, E 86 49 205. Kolejnego dnia wraz z Grzegorzem poszedłem na wybieżkę w głąb plateau, w kierunku grupy górskiej Jomo Ri, rozciągającej na południowy wschód od Mayer Kangri. W tej grupie mapy rosyjskie podają dwie koty: 6015 i 6002 m.

8 października opuściliśmy bazę, wybierając inną drogę – bezpośrednio nad jezioro Nam Tso Chukmo (4627 m), do miejsca Tashi Door. Ze świętego wzgórza Tashi Door był doskonały widok na pasmo górskie Nyenchen Tanglha West. 12 października przez przełęcz Largaen La (5150 m) dotarliśmy do szosy Golmud – Lhasa i nią do Lhasy, gdzie spędziliśmy 3 dni i drogą powietrzną przez Katmandu wróciliśmy do kraju.

*Janusz Majer*

Zebrany w trakcie wyprawy bogaty materiał kartograficzny, fotograficzny i pomiarowy (wysokości GPS) opracowali w ciągu zimy Janusz Majer i Jerzy Wala i wydali w formie barwnej kserograficznej broszury „Reconnaissance of the Mayer Kangri and Jomo Ri Mountains” (2009). Oprócz tekstu, publikacja zawiera m.in. 40 mapek i map (w połowie wielkoformatowych) oraz ok. 150 zdjęć, w tym wiele skomentowanych panoram. Z uznaniem powitać trzeba wnikliwą dokumentację historyczną jak i liczne obserwacje dotyczące niezwyklej wyżynnej przyrody Chang Tangu. Polskim tekstom towarzyszy obszernie streszczenie angielskie, wykonane przez Kubę Momatiuka. Studium to może służyć za wzór tego, jak należy podsumować pionierską wyprawę, by zebrane materiały nie pleśniały w szufladach uczestników, lecz służyły nauce i stanowiły teoretyczną podstawę do bardziej systematycznych badań i eksploracji tych z uwagi na dziewiczość i trudną dostępność tak atrakcyjnych gór. Serdeczne gratulacje dla Janusza i Grzegorza a dla Jurka Wali podziękowanie za wkład wiedzy i trudu włożony w finalny produkt wyprawy, czyli jej tak efektowny broszurowy raport. (Red.)

### CIEPŁO, CIEPLEJ...

W poprzednim numerze GS pisaliśmy o naturalnych cyklach klimatycznych i związanych z nimi zmianach pokrywy lodowej i zasięgu górnej granicy lasu w górach. Warto wiedzieć, że zmiany te postępują szybciej, niż można by przypuszczać. Informowaliśmy już kiedyś o badaniach prowadzonych przez naukowców rosyjskich w polarnych partiach Uralu. Od paru lat do ich programu badawczego włączyli się też specjaliści szwajcarscy. Z wspólnych ustaleń wynika, że w ostatnim stuleciu średnia temperatura w tamtym rejonie wzrosła o 0,9° a ilość opadów o przeszło 50%, co w ciągu zaledwie stu lat spowodowało podniesienie się górnej granicy lasu o aż 60 m. Okazuje się jednak, że drzewostan wcale nie zdobywa nowych dla siebie terytoriów, lecz wraca tam, gdzie był w poprzedniej cieplej fazie klimatycznej kilka stuleci temu, o czym świadczą zachowane w mroźnym powietrzu sucharze i spróchniałe kłody. Temu szybkiemu pięciu się w górę lasu towarzyszą inne zjawiska. I tak np. zauważono, że syberyjskie modrzewie przechodzą na górnej granicy z form krzakastych i świecznikowych, do normalnego pokroju jednopiennego.

Z Alp Francuskich słychać, że podnoszenie się średniej temperatury jest w górach znacznie szybsze niż na niżu. W rejonie Mont Blanc dla lat 1960–2004 obliczono średnią plus 1,5°, co przyspiesza zanik szaty śnieżnej i lodowej. Często mówi się dzisiaj o cofaniu się wiecznych śniegów w Tatrach jako o zjawisku niezwykłym. I to jednak nie jest niczym nowym. Sami pamiętamy okresy, kiedy „lodowczyk” w Bańdziochu (pół wieku temu badany przez Szymka Wdowiaka) kurczył się do małego splechotka a Orlą Perć pokonywało się „suchą stopą”. Głębiej wstecz cofa nas cytowany w poprzednim numerze Ludwik Zejszner, który w grudniu 1841 r. pisze w liście do prof. Carla Rittera: „Minionego gorącego lata (...) stopił się niemal cały śnieg w Tatrach. Szczególnie 2 rzucało się to w oczy w miejscach, gdzie leżał on spiętrzony w wielkie masy i wydawał się nie

podlegać zmianom. Teraz bardzo dobrze można było obserwować skały, które służyły jako podłoże tych rzekomo wiecznych śniegów. Ściany dolin są wyraźnie wygładzone, w podobny sposób, jak przy lodowcach w Szwajcarii! Świadczy to o tym, że w Tatrach są to nie śniegi, lecz lodowce w pierwszym stadium rozwoju. Śnieg jest też właściwie firnem. W r. 1829 nad Zielonym Stawem [Kieżmarskim – JN] obserwowałem normalny lód z lodowymi kawernami.” Prof. Ritter czytał list Zejsznera na zebraniu Towarzystwa Geograficznego w Berlinie. (jn)

### MICHEL VAUCHER

17 listopada 2008 r. zmarł w Szwajcarii w wieku 72 lat znany alpinista i przewodnik górski, Michel Vaucher. Urodził się w Genewie 11 listopada 1936 roku, z zawodu był profesorem matematyki. Wspinania uczył się w Salève, w Alpach przeszedł większość wielkich ścian, niektóre nowymi drogami. Miał za sobą 3 superdrogi na Drus, Wielki Filar Narożny, Filar Fréney, Eigernordwand, północną ścianę Matterhornu, w Dolomitach ściany Civetty i Tre Cime di Lavaredo. Sensacjami były jego wielkie przejścia solowe i to realizowane w naówczas rekordowym czasie. Do jego najcenniejszych sukcesów należy 5-dniowe pierwsze przejście Filara Whympera Grandes Jorasses (z Walterem Bonattim w r. 1964). Sukces życia odniósł 23 maja 1960 r. uczestnicząc w I w ogóle wejściu na Dhaulagiri (8167 m). Kierował kilkoma wyprawami w góry Afryki. W Alpach towarzyszyli mu m.in. Rébuffat, Bonatti, Desmaison, Darbellay, Terray, Piussi, Contamine, w Himalajach także Hajdukiewicz i Adam Skoczylas. Dyplom przewodnika wysokogórskiego otrzymał w r. 1963. Napisał książkę o Alpach Walijskich, dzięki aktorskiej prezencji był angażowany do filmów górskich – pierwszym był słynny film Ichaca „Les Étoiles de midi” (1958) z udziałem Lionela Terraya. W latach 80. był blisko zaprzyjaźniony z Jerzym Surdelem i wcielił się w postać Taugwaldera ojca w jego filmie kostiumowym „Le Cervin” (Zdobycie Matterhornu, 1983). Pierwszą żoną Michela była głośna alpinistka Yvette Vaucher – dużo wspinali się razem, m.in. w r. 1967 zrobili pierwsze wejście północno-wschodnią ścianą Dent Blanche. (jn)

### MIECZYŚLAW KARŁOWICZ

Sto lat temu, 9 lutego 1909, Polskę obiegła wiadomość, że w Tatrach w lawinie śnieżnej stracił życie Mieczysław Karłowicz. Był to jeden z pierwszych w Tatrach turystycznych wypadków lawinowych, przy tym jeden z do dziś najżywiej pamiętnych. Karłowicz był postacią szeroko znaną zarówno jako kompozytor, jak i wybitny taternik i narciarz. W zbiorach Biblioteki Narodowej natknęliśmy się na list świadczący o jego aktywności klubowej. Chodzi o nadzór i osobisty wkład organizacyjny w zainicjowaną przez ST TT akcję popularnych wybieczek w Tatry. Dorobek taternicki Artysty – wcale niemały – zestawiono w książce „Z życia i twórczości Mieczysława Karłowicza” (PWM, 1970), do której odpowiedni rozdział przygotował nasz kolega Władysław Malinowski. Opracował go niezwykle solidnie, część dróg sam specjalnie do tej publikacji powtórzył. Jako utalentowany publicysta górski prezentował się Karłowicz m.in. na łamach „Taternika” („Po młodym śniegu” 1907, „W jesiennym słońcu” 1908 i inne), również w „Taterniku” publikował swoje znakomite zdjęcia z Tatr. Jego tragiczna śmierć w wieku zaledwie 33 lat była stratą prawdziwie niepowetowaną, dała też ostateczny impuls do powołania do życia TOPR, co nastąpiło jesienią 1909 roku. W dniu 22 stycznia setną rocznicę zgonu Karłowicza uczcił w specjalnej uchwale Sejm RP.

### AKTUALNOŚCI HIMALAJSKIE

Wielkim wydarzeniem tej zimy w Himalajach jest pierwsze wejście zimowe na Makalu (8463 m). Dokonali go w dniu 9 lutego 2009 Kazach Denis Urubko i Włoch Simone Moro. Janusz Kurczab napisał na stronie PZA, że „po raz pierwszy zimowe zdobycie 8-tysięcznika odbyło się bez udziału Polaków”. Polski atak zimowy na Broad Peak ekipy Artura Hajzera nie powiódł się i tym razem, zatem wszystkie ośmiotysięczne szczyty Pakistanu – z K2 na czele – zachowują zimowe dziewictwo. Wyprawa HiMountain bawiła w górach 75 dni i dotarła do wysokości 7000 m. Czekają na też polskie akcenty w Himalajach w sezonie wiosennym. W połowie marca odlecą do Nepalu Piotr Morawski i Słowak Peter Hámor, którzy – po aklimatyzacyjnym wejściu na Dhaulagiri – spróbują przejść nową drogą zachodnią ścianę Manaslu (8156 m). Przypadające na jesień 100-lecie istnienia TOPR zostanie uczczone wyprawą na Dhaulagiri (8167 m). Ekipę tworzą ratownicy Ryszard Gajewski (54, kierownik), Maciej Pawlikowski (58), Roman Mazik (54), Grzegorz Bar-